

Polski rząd rozważa przystąpienie do wojny z Rosją

14 września 2024

Radosław Sikorski, obecny minister spraw zagranicznych Polski, stał się bohaterem medialnej burzy po tym, jak został oszukany przez dwóch rosyjskich pranksterów, podszywających się pod byłego prezydenta Ukrainy, Petra Poroszenkę. W ujawnionej rozmowie pojawiły się sugestie, które mogą być dowodem na faktyczne plany rządu Donalda Tuska dotyczące potencjalnego zaangażowania Polski w wojnę na Ukrainie.

<https://www.youtube.com/watch?v=lvQGGyhydyo>

Sikorski w nagraniu wyraźnie mówił o dyskusjach prowadzonych w rządzie, które dotyczyły możliwości zestrzeliwania rosyjskich rakiet manewrujących nad terytorium Ukrainy z polskiej przestrzeni powietrznej. Zaznaczył, że obecnie jest to temat wysoce kontrowersyjny i nie ma w tej sprawie zgody w rządzie. Jednak to, co wybrzmiało z rozmowy, to gotowość rozważenia takiego scenariusza w przyszłości. „Jeśli front zacznie się załamywać, wszystko może się zmienić” – te słowa Sikorskiego mogą sugerować, że w określonych okolicznościach Polska mogłaby podjąć bardziej zdecydowane działania militarne.

Ta rozmowa, choć ujawniona w wyniku prowokacji, stanowi pewnego rodzaju wgląd w wewnętrzne dyskusje w polskim rządzie. Sikorski stwierdził, że premier Tusk jest obecnie bardzo niechętny bezpośredniemu wysłaniu wojsk na Ukrainę. Jednak sam fakt, że temat ten jest rozważany na szczeblu rządowym, wskazuje na poważne analizy i przygotowania do ewentualnego rozszerzenia działań obronnych. „Mój premier jest bardzo niechętny (wysłaniu wojsk polskich na Ukrainę). Dyskutujemy nad tym, czy strącać rosyjskie rakiet manewrujące nad waszą

przestrzenią powietrzną z naszej przestrzeni powietrznej, bez wkraczania na wasze terytorium, ale na tym etapie jest to bardzo, bardzo kontrowersyjny temat i nie ma w tej kwestii porozumienia. To oznaczałoby dołączenie do wojny. Jeśli front zacznie się załamywać, wszystko może się zmienić, ale w tej chwili nie mamy woli, by to zrobić”.

W kontekście bieżących wydarzeń i wsparcia Ukrainy przez kraje zachodnie, takie słowa mogą mieć duże znaczenie. Polski rząd wielokrotnie podkreślał swoje zaangażowanie w pomoc Ukrainie, dostarczając sprzęt wojskowy oraz wspierając na arenie międzynarodowej dążenia Ukrainy do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Jednak ujawnienie przez Sikorskiego tak konkretnych rozważań na temat zestrzeliwania rosyjskich rakiet może być dowodem na istnienie planów, które mogą wykraczać poza deklarowaną dotychczas politykę „pomocy bez bezpośredniego zaangażowania militarnego”.

Warto również zwrócić uwagę na kontekst, w którym została przeprowadzona prowokacja. Sikorski był wówczas w trakcie rozmów z amerykańskim sekretarzem stanu, Anthonyem Blinkenem. Czas i sposób ujawnienia tej rozmowy przez rosyjskich pranksterów nie wydają się przypadkowe, gdyż mają wywołać sensację oraz zamieszanie w relacjach polsko-ukraińskich i wizerunku Polski na arenie międzynarodowej.

Choć polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poddaje w wątpliwość autentyczność nagrania, to jednak wypowiedzi Sikorskiego nie zostały całkowicie zdementowane. Oczywiście, prowokacja i jej kontekst mają swoje znaczenie, jednak słowa, które padły, pokazują, że polski rząd przynajmniej analizuje różne scenariusze działań wobec konfliktu na Ukrainie.

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)